Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI • 8 Mk.

Redakcya i Administracya: **Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7,**
Telefon **Nr. 2502.** **P. K. O. Nr. 140.011.**
Biuro miastowe administracyi: **Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086**

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu **Mk 210·—** Zamiejscowa **Mk 240·—** Rękopisów Redakcya nie zwraca

Nr. 171. — Rok IV. Kraków, poniedziałek 27 czerwca 1921. **Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.**

Sprawa wileńska w Brukseli.

Projekt Hymansa.

(Od naszego korespondenta).

Bruksela, 24 czerwca.

Kiedy na skutek przedstawienia przez delegacye polską i litewską dwóch zupełnie sprzecznych ze sobą punktów widzenia na sprawę dalszych losów Wilna, stworzyła się sytuacya, w której groziło zupełne zerwanie rokowań, p. Hymans, jako przewodniczący konferencyi z ramienia Ligi Narodów, podjął się ciężkiego i trudnego zadania wystąpienia z wnioskiem kompromisowym, który stworzyłby widoki jakiegoś porozumienia.

Aby być zupełnie kompromisowym, t. j. aby uwzględnić w równej mierze pretensye Litwinów do Wilna i niezaprzeczalne prawa i interesy Polski, projekt p. Hymansa musiał z natury rzeczy zawierać myśl utworzenia z Wileńszczyzny i Kowieńszczyzny jednego państwa, ze stolicą w Wilnie i warunek ścisłego i nierozerwalnego związku pomiędzy tem nowem państwem a Polską. Jest bowiem rzeczą zupełnie naturalną, że na to, aby jakikolwiek kompromis polsko-litewski mógł być zrealizowany, musi on zawierać takie podstawy, które mogą być przyjęte przez ludność Wileńszczyzny. Trzeba tu podkreślić, że zarówno rząd polski, jak nasza opinia publiczna zawsze uważały wolę ludności Wileńszczyzny za czynnik decydujący w ewentualnych rozstrzygnięciach losu Wilna.

Jeżeli więc do projektu p. Hymansa mamy stosować jakieś kryteryum, które pozwoliłoby określić jego wartość, to musimy rozważyć go po pierwsze z punktu widzenia dążeń, ujawnionych stale przez ludność ziemi wileńskiej.

Aczkolwiek konsultacya ludowa, projektowana przed paru miesiącami przez Ligę Narodów, nie mogła dojść do skutku, z powodu oporu ze strony rządu litewskiego, wola ludności Wileńszczyzny nie jest dla nikogo tajemnicą; znalazła ona swój wyraz zarówno w setkach uchwał i petycyi do rządu polskiego z prośbą o włączenie Wilna do Polski, jak w czynnej walce przeciw Litwinom i bolszewikom nie tylko w obronie Wilna, ale również w sierpniu zeszłego roku w obronie Warszawy.

Z dotychczasowego zachowania się ludności Wileńszczyzny, w większości swej polskiej, wypływają jasno i wyraźnie dwa następujące wnioski: 1) ludność ta chce pozostawać w jak najściślejszej łączności z Polską, którą uważa za swoją wybawicielkę od najazdu rosyjsko-bolszewickiego i jedyną gwarantkę bezpieczeństwa od zaborczego Wschodu; 2) ludność Wilna nie podda się nigdy żadnej supremacyi narodowych rządów litewskich Kowna i gotową jest z orężem w ręku walczyć przeciwko wszelkiego rodzaju próbom obniżenia jej przyrodzonych praw gospodarza ziemi wileńskiej.

Jeżeli wogóle można przypuszczać, że ludność Wileńszczyzny zgodzi się na jakiś kompromis z Litwą etnograficzną, to niewzruszalną podstawą tego kompromisu musi być zachowanie ścisłej i nierozerwalnej łączności Wilna z Polską i całkowite uwzględnienie zasady zupełnej samorządności ziemi wileńskiej.

Trzeba przyznać, że podstawowe zasady projektu p. Hymansa, jeżeli nie brać pod uwagę jego punktów wykonawczych, uwzględniają w pewnej przynajmniej mierze wskazane powyżej konieczne warunki kompromisu. Myśl utworzenia z zupełnie równorzędnych i dobrowolnie ze sobą sfederowanych ziemi wileńskiej i kowieńskiej nowego państwa: Litwy federalnej, ściśle i nierozerwalnie związanej z Polską, może, — naszem zdaniem, — być podstawą kompromisu, który przyczyni się do pokojowego i trwałego rozwiązania sporu polsko-litewskiego oraz stworzy nową erę zgodnej współpracy tak blisko niegdyś związanych ze sobą narodów.

Jeżeli jednak wypowiadamy tu przekonanie, że podstawowa zasada projektu Hymansa mogłaby przyczynić się do rozwiązania sporu o Wilno, musimy jednocześnie zastrzedz się kategorycznie przeciwko tym formom, w jakich p. Hymans widzi realizacyę swego projektu.

Zupełnie nie do przyjęcia jest punkt trzeci projektu Hymansa, zawierający propozycyę, aby dzisiejszy rząd litewski zobowiązał się do zorganizowania przyszłego państwa litewskiego na podstawie dwukantonalnego systemu. Tego rodzaju postawienie sprawy jest wyraźnie sprzeczne z zasadą równorzędności Wileńszczyzny i Kowieńszczyzny. Żadna ingerencya Kowna w takie lub inne zorganizowanie się Wileńszczyzny jest niedopuszczalną i nie będzie nigdy przyjętą przez ludność ziemi wileńskiej. Ewentualny, przewidywany w projekcie Hymansa, kanton wileński musi zorganizować się sam, bez dopuszczenia najmniejszych wpływów Kowna i tylko dobrowolna zgoda Wilna może pozwolić na zrealizowanie idei federacyjnej Litwy.

Z tej samej nienormalnej zasady równorzędności pomiędzy Wilnem a Kownem wypływa równie konieczność udziału w dalszych rokowaniach polsko-litewskich przedstawicieli Wileńszczyzny i oparcia ustroju kantonalnego federalnej Litwy na istnieniu dwóch sejmów kantonalnych, wileńskiego i kowieńskiego, czego projekt p. Hymansa nie przewiduje.

Do tych ogólnych zastrzeżeń co do wewnętrznego ustroju ewentualnej Litwy federalnej musimy dodać jak najkategoryczniejsze zastrzeżenia co do projektowanego przez p. Hymansa związku tego nowego państwa z Polską. Propozycye p. Hymansa w tej dziedzinie są bardzo niedostateczne i, — co gorsze, — ubrano je w formy tak nie życiowe, że faktycznie Polska i ludność Wileńszczyzny w zamian za ogromną ofiarę, jaką jest zgodzenie się na stworzenie z Wilna stolicy nowego państwa litewskiego, dostają papierowe gwarancye dość luźnego sojuszu.

Wskazywaliśmy wyżej nato, że ludność Wileńszczyzny domaga się kategorycznie i wytrwale włączenia jej kraju do Polski; jeżeli na tem tle możliwym jest kompromis, to związek, w którym ma pozostawać z Polską nowe państwo litewskie, oparte właściwie na Wileńszczyźnie, nie może mieć charakteru papierowego i nietrwałego, lecz musi być oparty na daleko idących realnych gwarancyach. Wspólna polityka zagraniczna i ekonomiczna oraz jedność sił wojskowych muszą być podstawą tego związku.

Trzeba zrozumieć, że jeżeli Polska daje w ewentualnym, projektowanym przez p. Hymansa układzie, gwarancye bezpieczeństwa i niepodległości Litwie federalnej, to musi mieć ona możność czuwania nad tem, aby nowe państwo litewskie nie stało się terenem intryg rosyjsko-niemieckich, które już raz doprowadziły oba narody do utraty niepodległości i półtorawiekowej niewoli.

M. B.

Min. spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz.

Warszawa. (Tel. M.) Jak się Wasz korespondent dowiaduje z najbardziej miarodajnego źródła, **ministrem spraw wewnętrznych mianowanych zostanie p. Raczkiewicz, delegat rządu polskiego w Wilnie.**

Antypaństwowa robota na kresach wschodnich.

Organizują ją bolszewicy.

Wilno. (E. E.) W ostatnich czasach w kurytarzu polskim daje się zauważyć wzmocnienie **agitacyi białoruskiej przeciw osadnictwu rolników polskich** na granicach państwowych. Agitacya przybiera niekiedy cechy wyraźnie antypaństwowe. Biorą w niej żywy udział agenci bolszewiccy. Komisya międzyministeryalna ma objeżdżać województwa nowogrodzkie. Dotychczas zgromadzono wiele materyału, stwierdzającego robotę antypaństwową żywiołów nam wrogich wśród ludności białoruskiej.

Niemcy próbują nadal szantażu.

Berlin (East Express). **Niemcy nie utracili jeszcze nadziei, że uda się im połączyć sprawę Górnego Śląska z kwestyą odszkodowań.** Prasa berlińska powtarza głosy prasy paryskiej, wspominając o deklaracyach niemieckich, że Niemcy nie mogą zadośćuczynić zobowiązaniom reparacyjnym, jeżeli przemysł górnośląski będzie im odebrany. Prasa niemiecka nie przestaje powtarzać, że porozumienie z państwami sprzymierzonemi będzie utrudnione po upadku gabinetu Wirtha. Upadek ten nastąpićby musiał — według prasy niemieckiej, — o ile Górny Śląsk nie byłby Niemcom oddany. Prasa niemiecka powołuje się przedewszystkiem na „Echo de Paris", które powtarza za opinią niemiecką, iż Rathenau nie może ręczyć za wykonanie przyjętych zobowiązań, jeżeli sprawa Górnego Śląska będzie rozstrzygnięta na niekorzyść Niemców. Zobowiązania reparacyjne niemieckie będą albo całkowicie albo częściowo wątpliwe, jeżeli Polska otrzyma najbogatszą część obwodu przemysłowego.

Na ogół panuje tu zadowolenie z wyników pierwszego osobistego spotkania się Louchera z Rathenau'em oraz wymiany zdań między rzeczoznawcami niemieckimi a francuskimi. Niemcy spodziewają się, że **rokowania gospodarcze przynieść mogą pewne korzyści polityczne w sprawie górnośląskiej,** które przez konferencye czysto polityczne nie dały się dotąd osiągnąć.

Powstańcy podpisali umowę z komisyą aliancką.

Nowe warunki aliantów. — Powstańcy dali dowód swej lojalności. — Niemcy zostaną zmuszeni do odwrotu. — Gwarancye dla ludności polskiej.

Sosnowiec (tel. wł.). W piątek o godzinie 7 wieczór, naczelny wódz powstańców, Warwas, **podpisał w Błotnicy projekt pacyfikacyi Górnego Śląska w ostatecznej formie, w** jakiej została mu przedłożona przez przedstawicieli komisyi międzysojuszniczej. **Komisya wysunęła w ostatnich trzech dniach nowe żądania, nieprzewidziane w układach poprzednich**, a przypisujące powstańcom na pewnych punktach znacznie głębsze cofnięcie, niż to było pierwotnie zamierzone. Ostateczna zgoda komendanta Warwasa na te zgoła nieprzewidziane żądania **jest więc dowodem najdalej idących gotowości ze strony powstańców do poniesienia wszelkich ofiar w interesie kraju.**

Z drugiej strony **Niemcy zostali faktycznie już zmuszeni przez nacisk władzy międzysojuszniczej do wykonania poważnych ruchów odwrotowych w rejonie góry św. Anny, oraz do wycofania znacznej części sił, które tam były skoncentrowane.**

Naczelne władze powstańcze uzyskały pewność, że **niebezpieczeństwo wznowienia się ataków niemieckich w większym stylu jest obecnie usunięte.** Przytem Niemcy w 48 godzinach po rozpoczęciu odwrotu polskiego zobowiązani będą ewakuować całą prawie przez siebie zajmowaną przestrzeń, tak, że siły ich pozostaną już tylko na przeciąg dni kilku w powiecie głupczyckim i kluczborskim. **Powiaty: kozielski, opolski będą opuszczone w całości przez Niemców.** Obawa zachodzi jedynie co do zachowania się bojowych organizacyi niemieckich, koncentrujących się po miastach, jak n. p. w Gliwicach. Dowództwo powstańcze otrzymało upewnienie, że w tej okolicy **garnizony francuskie zostaną bardzo znacznie wzmocnione.** Władze międzysojusznicze wyznaczyły specyalną komisyę, mającą w kontakcie z Polakami regulować sprawy cywilne, administracyjne i likwidacyę powstania w ogólności. Komisya ta urzędować będzie w Gliwicach.

O spokój w czasie odwrotu.

Sosnowiec. (Orient) W związku z mającym odbyć się odwrotem wojsk powstańczych i niemieckich z zajmowanych dotychczas stanowisk do poszczególnych stref, naczelne dowództwo wszystkich sił alianckich, wydało rozkaz do podwładnych komendantów wojsk francuskich, angielskich i włoskich, obowiązujący do zachowania równowagi i unikania przy neutralizowaniu spornych terenów wszelkich zatargów, tak, z powstańcami jak i samoobroną niemiecką, które mogłyby niepotrzebnie spowodować przelew krwi. Wszelki opór ma być złamany jak najbardziej energiczną presyą, w drodze rozbrojenia. Zadaniem wojsk aliancklch, ma być izolowanie obu walczących stron i tworzenie zagród, przy pomocy oddziałów wszystkich trzech kontyngentów wojsk koalicyjnych. Następnie ścisła kontrola ewakuowanych obszarów, przy równoczesnem współdziałaniu z komisyami kontroli międzysojuszniczej w każdej strefie.

Chamberlein stwierdza lojalność powstańców.

Londyn. (T. E.) W odpowiedzi na interpelacyę oświadczył Chamberlain w izbie gmin, iż nie jest prawdą jakoby wojska sprzymierzone w pewnych częściach G. Śląska pozwoliły powstańcom polskim na zajęcie terytoryum okupowanego poprzednio przez oddziały niemieckiej samoobrony. **Wiadomości o jakichkolwiek zamachach na ludność ze strony powstańców dotychczas się nie potwierdziły.** Co się tyczy wstrzymania dowozu żywności dla miast przez powstańców, to stwierdzić należy, że jest to rzeczą naturalną, że w obecnych okolicznościach regularna aprowizacya miast uległa zmianie. Jednakże komisya międzysojusznicza przedsięwzięła już niezbędne środki w celu zaradzenia tej sytuacyi.

Liczba i skład bojówek niemieckich.

Sosnowiec. (Orient) „Powstaniec" przytacza następujące szczegóły o wojskach niemieckich na G. Śląsku: **Na odcinku Raciborz-Krzyżanowice stoją korpusy Paulsena, Ehrharda i Dittricha.** Korpusem Paulsena dowodzi hr. von Finkelstein. Sztab i biura znajdują się w miejscowości Wielkie Piotrowice, w powiecie raciborskim. Tam wysyła się posiłki i paczki dla ochotników. Grupa Paulsena i inne zaopatrują się w karabiny maszynowe w ten sposób, że Reichswehra odbywa ćwiczenia w okolicy granicy i niby przypadkowo zostawia na polu bez żadnej straży karabiny maszynowe, poczem ochotnicy przechodzą granicę i zabierają karabiny z amunicyą. Komendantem Góry św. Anny, gdzie dotychczas stoi Reichswehra, jest kpt. Kluger. Jedna kompania z grupy Karyusa składa się z samych akademików pod dowództwem por. Richta i ppor. Schwetza. Biuro werbunkowe tego oddziału znajduje się w Oldenburgu. Poza tem istnieje znaczna liczba innych biur werbunkowych. Grupa Kuryusa posiada swój sztab w Namysłowie.

—ooo—

Briand o G. Śląsku i sankcyach.

(PAT) **Paryż**, 25 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi senatu dla spraw zagranicznych Briand oświadczył, że następne posiedzenie Rady najwyższej nie jest jeszcze ustalone, ponieważ zależy to w szczególności od wypracowań komisyi międzysojuszniczej w kwestyi **podziału** terenu plebiscytowego. Sprawozdanie to będzie przedstawione do decyzyi Radzie najwyższej. Stany Zjednoczone będą zastąpione w uregulowanie kwestyi górnośląskiej.

Zbrodnia wybuchu - dziełem bojówek niemieckich

Potworne skutki wybuchu. — Dowody winy niemieckiej.

Sosnowiec (tel. wł.) W związku z wybuchem czterech wagonów dynamitu na stacyi w Rybniku dowiaduję się jeszcze następujących szczegółów: **Prawie żaden dom w Rybniku nie pozostał nieuszkodzony,** a spadające części murów i szyb z okien zraniły wielu przechodni. **Najwięcej uszkodzone są domy w pobliżu dworca.** Samo miejsce wybuchu przedstawia **obraz strasznego spustoszenia.** Wybuch był tak gwałtowny, że powyrywał znaczne części szyn i **odrzucił na kilka metrów w bok naładowane wagony, a lokomotywę zupełnie zdruzgotał.** Nawet części żelazne o ciężarze kilku cetnarów były rzucone na odległość 500—600 metrów. Nad wagonami, w których znajdował się materyał wybuchowy, czuwało 4 ludzi, prawdopodobnie robotników kopalni, dla których materyał ów był przeznaczony. Zostali oni rozerwani w strzępy.

Na miejscu wybuchu ukazała się natychmiast komisya międzysojusznicza, polskie władze wojskowe i cywilne, jako też polscy i francuscy lekarze, personal sanitarny, dalej urzędnicy żandarmeryi, który rozpraszali coraz to bardziej zwiększający się tłum ciekawych, tak, że w końcu zabarykadowali ulicę. **Przyaresztowano bez wyjątku wszystkich urzędników i służbę stacyi rybnickiej,** od przełożonego do najniższego pracownika. Już na pierwszy rzut oka można było poznać po niektórych, że **należeli do związku Heimatstreuerów.** Przyaresztowani uśmiechali się ironicznie i dawali cyniczne odpowiedzi.

Że zamach był przygotowany planowo przez Niemców, świadczą zresztą poniższe fakty:

Mniej więcej godzinę przed zamachem przesunięto owe cztery wagony z materyałem wybuchowym z szyn nr. 22 na szyny nr. 21, **które były podminowane, na co wyraźnie wskazują zagłębienia w ziemi.** Znaleziono również kilka znaków z drutów elektrycznych, które prowadziły do miejsca wybuchu. Pół godziny przed eksplozyą słyszał jeden z urzędników kolejowych na dworcu w Rybniku rozmowę dwóch nieznajomych Niemców, którzy mówili, że **„nie zadługo będzie już po wszystkiem".** Charakterysycznem jest, że z pośród Heimatstreuerów kolejarzy, urzędników i robotników nikt nie stracił życia, ani nie odniósł ran. **Musieli więc wiedzieć, że wybuch nastąpi i omijali to miejsce.**

Szkody wynoszą 17 milionów marek niemieckich.

Podniecenie wśród ludności jest ogromne.

—ooo—

Uruchomienie linii kolejowych na G. Śląsku.

Sosnowiec. (Orient) **Wszystkie linie kolejowe na obszarze powstańczym zostały uruchomione.** Odbywa się na nich tak ruch osobowy jak i towarowy. Również linia kolejowa Katowice-Mikołów-Raciborz znajduje się w ruchu, ale tylko do Nędzy, względnie do Markowic pod Raciborzem. Przeprowadzenie pociągów aż do Raciborza nie było możliwie, gdyż sprzeciwiali się temu zawsze oporni Niemcy raciborscy. Z czasem atoli przekonali się Niemcy, że dalszy opór im tylko szkodzi i dlatego zwrócili się do polskich władz kolejowych z propozycyą przeprowadzenia pociągów aż do samego Raciborza. Jak donoszą, toczą się obecnie w Katowicach układy, po których Niemcy spodziewają się pomyślnego wyniku.

Zamordowanie działacza polskiego w Bytomiu.

Sosnowiec (tel. wł.). W Bytomiu **został wczoraj zamordowany p. Emanuel Janka przez 2-ch niemieckich bandytów.** Mord ten ma podkład polityczny, ponieważ p. Janka należał do najzdatniejszych urzędników polskiego komisaryatu plebiscytowego w Bytomiu. Ta nowa zbrodnia wykonana w ten sam sposób, co zbrodnia na p. Uszczyku w Gliwicach, o której donosiliśmy kilka dni temu, dowodzi, że na Górnym Śląsku istnieją opłacane bandy zbrodniarzy, którzy niewygodnych Polaków w zbrodniczy sposób usuwają.

Przed upadkiem Lloyd George'a.

Warszawa (tel. M.). Otrzymane tu dzisiaj z Londynu wiadomości potwierdzają doniesienia **o grożącem przesileniu w gabinecie Lloyda Georga.** Angielskie koła polityczne stwierdzają, że w Izbie gmin wywołał wielkie wrażenie fakt klęski kandydata rządowego przy ostatnich wyborach uzupełniających. Obecnie posiada Izba gmin większość partyi komunistycznej, która wytęża swoje siły, aby **obalić Lloyda George'a.** Położenie gospodarcze i finansowe Anglii przyczynia się również w znacznym stopniu do osłabienia stanowiska premiera angielskiego. **Najzaciętszym przeciwnikami Lloyda George'a są Nortsclif i Daverbrood.** Prowadzą oni kampanię specyalnie prasową. Również i podczas na ostatniej konferencyi swojej zwrócili się przeciwko polityce Lloyda George'a. **Szczególnie ostro wystąpił przeciwko Lloydowi George'owi premier australski.** Mowa tego ostatniego wywołała ogromne wrażenie w kołach parlamentarnych, które wyrażają przekonanie, że **przyspieszy to upadek obecnego premiera.**

Lloyd George zapowiada dymisyę.

Warszawa (tel. M.). Z Londynu telegrafują: Wczoraj wieczór rozeszła się w kołach politycznych angielskich pogłoska, że **Lloyd George** miał oświadczyć, iż natychmiast po ukończeniu konferencyi dominiów **zgłosi swoją dymisyę.**

Następcą Churchill?

Londyn (East Express. Radio). Prasa omawia możliwość dymisyi Lloyd George'a. „Manchester Guardian" donosi, że w łonie gabinetu przygotowano zamiar obalenia Lloyda George'a. „Daily Mail" pisze o możliwości przesilenia. Jako następca Lloyda George'a wymieniany jest Churchil.

Bezrobocie w Ameryce.

Warszawa. (Tel. M.) Nowojorski korespondent „Daily Telegraph" donosi, że bezrobocie w Ameryce wskutek nadprodukcyi fabrykatów nie zmniejsza się. 70 fabryk zaprowadziło u siebie 4-godzinny dzień pracy. Pozatem fabryki wydalaja robotników, który mają ponad 34 lat. Mimo to wszystko liczba ogólna bezrobotnych sięgat 10 milionów ludzi.

Bela Kuhn w Wiedniu?

Wiedeń. (Telef. J.) Donoszą z Budapesztu: Tutejsza policya przypuszcza, że Bela Kuhn bawi chwilowo w Wiedniu. Władze wiedeńskie oświadczają jednak, że pogłoski te są nieprawdziwe.

Zwierciadło polityczne.

Program pokoju i pracy

Kraków, 26 czerwca.

Pierwsze ekspose nowego ministra spraw zagranicznych, p. Skirmunta, wywarło w kraju wrażenie nader dodatnie. Opinja publiczna całkowicie podziela jego przekonanie, że program polskiej polityki zagranicznej musi być programem „pokoju i pracy", że musi on być oparty na zawartych przymierzach, ale zarazem na trwałym układzie dobrych stosunków sąsiedzkich.

Odzwierciedleniem aprobaty, z jaką spotkała się osoba i poglądy ministra Skirmunta, są głosy prasy, reprezentującej różne, nieraz bardzo rozbieżne światopoglądy. Kilka z nich, bardziej charakterystycznych, warto przytoczyć:

„W pełnych prostoty słowach, a jednak z siłą głębokiego przekonania — pisze demokratyczny **„Kuryer Polski"**, — sformułował nowy minister swój program pokoju i pracy. Podniósł on trudności tego programu w państwie o nieustalonych jeszcze granicach; nie taił też, że refleks tych trudności w naszem życiu publicznem wywołuje za granicą uczucie pewnego zaniepokojenia Polską, tak dla naszych interesów politycznych i gospodarczych niebezpieczne. Wskazał jednak równocześnie środki zaradcze: dążyć do najwyższych celów, nie wyrzekać się z góry żadnych ideałów, — ale liczyć się równocześnie z rzeczywistymi warunkami bytu Polski w Europie".

Wspomniawszy życzliwie o oświadczeniach p. ministra Skirmunta w sprawie naszego sojuszu z Francyą i o doniosłości zmiany stosunków między Polską a Czechami, pisze „Kuryer Polski" dalej:

„Ekspose p. Skirmunta wskazuje, że minister zdaje sobie doskonale sprawę z przeróżnych, nawet między sprzymierzonymi sprzeczności interesów i oddziaływania ich na interesa Polski: wskazaniem na sprawę górnośląską, oświetlił tę kwestyę dostatecznie. Ale było w jego wywodach coś więcej, jak zrozumienie interesów, było także tak przez ks. Bismarcka podnoszone uwzględnianie imponderabiliów w polityce zagranicznej. Bardzo subtelnie zilustrował to p. Skirmunt dwoma cytatami: słów hr. Sforzy o olbrzymim kapitale, jakim we Włoszech jest, mimo wszystko, słowo Polska, — i słów, które sam powiedział do posła angielskiego w Warszawie, że nigdy zapomnieć nie może, iż p. Lloyd George podpisał wraz z p. Clemenceau traktat wersalski, tę „magna charta" niepodległości państwowej Polski. Jest to patrzenie na rzeczy z intelektualnej wysokości prawdziwego męża stanu. Mamy nadzieję, że czyny nowego ministra okażą, iż tej wysokości odpowiada jego wola i energia".

„Przegląd Wieczorny" zajmuje się raczej osobą ministra, którą tak oto charakteryzuje:

„Pan minister Konstanty Skirmunt zrobił na uczestnikach konferencyi wrażenie dodatnie, i jako człowiek i jako polityk. Człowiek poważny, bez bufoneryi, bez blagi i bez zuchwałości, której podstawą jest niebotyczna ignorancya. Polityk, który — znać to w każdem zdaniu, — nie stracił nadaremno dwóch lat pobytu za granicą, lecz studyując położenie międzynarodowe, psychologię ludów obcych i obcych mężów stanu, biegł myślą na północ, ku swojej Ojczyźnie polskiej i zastanawiał się, co trzeba zrobić, aby politykę państwa polskiego wyprowadzić z dotychczasowej kołowacizny. Zdaje się zatem, że Polska w osobie pana Skirmunta znalazła wreszcie istotnego pierwszego ministra spraw zagranicznych, którego i opinja polska wewnątrz kraju i opinja zagraniczna będą brały na serjo".

Organ zachowawczego mieszczaństwa stołecznego, grawitujący ku prawicy, **„Kuryer Warszawski"**, stwierdza również, że oświadczenia p. Skirmunta wywarły doskonałe wrażenie i że znajdują one pełne uznanie we wszystkich sferach społeczeństwa.

Równocześnie zwraca jednak „Kuryer Warszawski" uwagę na okoliczność, że program, sformułowany przez p. Skirmunta, miał już gorliwych wyznawców na ul. Miodowej. Za takiego uważa pismo to p. Sapiehę, a przedewszystkiem p. wiceministra Dąbskiego, który stale oddziaływał w kierunku pokojowym. Pomimo to mamy dotąd w Europie opinję imperyalistów, a często wręcz awanturników. Winę podobnego stanu rzeczy chce widzieć „Kuryer Warszawski" w okoliczności, że na naszą politykę zagraniczną działają „liczne wpływy nieoficyalne różnych kategoryi: cywilne i wojskowe, państwowe i lokalne". Poza tem — na przykładzie p. Sapiehy, — stara się „Kuryer Warszawski" udowodnić, że minister spraw zagranicznych nie znajduje u nas ostoi w solidarności swych ministeryalnych kolegów. „Trzeba więc, — pisze „Kuryer Warszawski" — ażeby p. Skirmunt potrafił pozytywnie wykazać, że on jeden kieruje polską polityką zagraniczną i że dopóki on rezyduje na ul. Miodowej, nie będzie się tolerowało wpływów i rządów ubocznych.

Droga do tego celu jest dwojaka:

Pierwsza, to ustalenie solidarności rządowej w sprawach polityki zagranicznej. Nie powinno to być trudne, skoro p. Witos, — jak widać chociażby z ostatnich jego wynurzeń na temat Anglii i Czech, — podziela poglądy p. Skirmunta. Zresztą p. minister spraw zagranicznych nie mówił na konferencyi oczywiście bez zgody rady ministrów. A więc polityka p. Skirmunta — to polityka p. Witosa. Razem stoją i razem padają.

Zapewnić sobie tę solidarność będzie mógł p. Skirmunt tem łatwiej, ile że nominacya jego nastąpiła, ściśle mówiąc, z wolnego wyboru p. Witosa. Wogóle zaś, ponieważ p. Witos powołał dotychczas już czterech ministrów, bez formalnego porozumienia się z Sejmem, przeto wewnętrzna spoistość gabinetu powinnaby być coraz silniejsza.

Druga, równoległa droga — to zapewnienie sobie poparcia sejmowego.

P. minister nie zezwoli z pewnością na to, aby mu władza prawodawcza wtrącała się do techniki dyplomatycznej, a nawet do taktyki dyplomatycznej. Musi przecież raz nareszcie ustać pomieszanie kompetencyi. Ale jest oczywiste, że w ogólnych kwestyach politycznych nie może być rozdźwięku między ministrem a Sejmem. I tutaj doprowadzenie do zgody nie będzie przedstawiało zapewne żadnych trudności, skoro istnieje większość sejmowa, opowiadająca się równie stanowczo, jak p. minister, za programem bezspornie pokojowym i za polityką przyjaznych układów.

Opierając się na takich dwóch fundamentach, które w każdem praworządnem państwie parlamentarnem uchodzą za niewzruszone, i mając nadto za sobą opinję publiczną w kraju, która wyraźnie akcentuje swoje dążności pokojowe, p. Skirmunt będzie mógł zabezpieczyć sobie całkowitą samodzielność i niepodzielne kierownictwo w polityce zagranicznej, czyli przejść od słów do czynu. A wówczas nastanie doba powszechnego zaufania do nas w Europie i nastąpi korzystny przełom w poglądach zagranicy na stanowisko i rolę państwa polskiego. Zaraz też zobaczymy, jak dobroczynnie odbije się to na rozstrzygnięciu wiszących jeszcze zagadnień polskich i na wewnętrznych stosunkach gospodarczych".

Reforma rolna postępuje!

260 majątków na parcelacyę. — Przymusowe wykupy. — Dobrowolne odstąpienie ziemi. — Dobra Habsburgów.

Kraków, 26 czerwca.

W okręgu krakowskiego Urzędu Ziemskiego od szeregu miesięcy przygotowywano prace, zmierzające do wykonania reformy rolnej. Zgodnie z ustawą przystąpiono do przymusowego wykupna majątków, które są źle gospodarowane, z uszczerbkiem dla produkcyi rolnej. Powiatowe Komisye Ziemskie zgłosiły w ostatnich czasach około **260 majątków**, które, — zdaniem ich, — powinny uledz przymusowemu wykupowi. (Okręg krakowski obejmuje 23 powiaty polityczne).

W tych zgłoszonych majątkach przeprowadzono szczegółowe badania i dochodzenia, a Okręgowa Komisya Ziemska **zakwalifikowała dotychczas 56 objektów.** Zakwalifikowane do przymusowego wykupna majątki zostały zgłoszone do Głównego Urzędu Ziemskiego, przy przesłaniu wszyskich aktów, celem zawiadomienia ministerstwa rolnictwa o mającem nastąpić przymusowem wykupnie. Część tych wniosków Główny Urząd Ziemski już zwrócił, a Okręgowy Urząd Ziemski rozpisał publiczne rozprawy. I tak: Dnia 20, 21, 26, 27 kwietnia b. r. odbyły się rozprawy przed okręgową Komisyą Ziemską, na których zapadły w I-szej instancyi orzeczenia, wedle których **mają być przymusowo wykupione:** Łączki Brzeskie, Pustków, Skołyszyn, Kasina Wielka, Olszyny. (Powiat mielecki, jasielski, ropczycki, limanowski). Dnia 9 i 30 maja zapadły orzeczenia odnośnie do majątków Kościelniki, powiat Kraków, Grabiny, powiat Ropczyce i Brzozowa, Łapanów, Wieruszyce, Wola Wieruszycka, powiat Bochnia. Co do innych majątków dopuszczono dalsze dowody ze znawców i świadków i w tym celu rozprawy odroczono. Miało to miejsce odnośnie do Rupniowa, Perły, Kamionki Wielkiej, Skotnik, Czorsztyna, Wielogłów.

Na dzień **7 i 8 lipca** b. r. wyznaczono **dalsze rozprawy,** na których rozpatrywane będą w I-szej instancyi majątki Dąbrówka Infułacka i Pawężów, powiat Tarnów, Krzęcin, powiat Podgórze i Skrzynka, powiat Dąbrowa.

We wszystkich sprawach, w których już zapadły w I-szej instancyi orzeczenia, wnoszą właściciele apelacyę do Głównej Komisyi Ziemskiej. Dotychczas jednak żadna jeszcze decyzya w II-giej instancyi nie zapadła.

Zgodnie z ustawą, przed przystąpieniem do przymusowego wykupna zwraca się Okręgowy Urząd Ziemski do właścicieli, aby w drodze dobrowolnej odstąpili Państwu majątki dla celów reformy rolnej. Z propozycyi takich skorzystali właściciele Nagoszyna, powiat ropczycki, którzy przedłożyli projekt dobrowolnej ugody, odstępując Państwu około 400 morgów ziemi dla parcelacyi. Okręgowy Urząd Ziemski majątek Nagoszyn już objął w posiadanie i wydelegował oddział techniczny dla dokonania pomiarów, tak, że **zaraz po żniwach tego roku ludność będzie mogła już wejść w posiadanie ziemi, parcelowanej przez Państwo.** Przy tej dobrowolnej ugodzie Główny Urząd Ziemski zgodził się na pozostawienie właścicielom ustawowego maksimum ziemi, t. j. 180 ha. Cena ziemi odstąpionej będzie ustalona zgodnie z ustawą przez komisyę szacunkową, na podstawie której połowę ceny szacunkowej oznaczy Okręgowa Komisya Ziemska. Należytość za tę odstąpioną ziemię uiści Główny Urząd Ziemski w 4 proc. rencie ziemskiej.

Jest to **pierwszy wypadek w zachodniej Małopolsce dobrowolnego odstąpienia ziemi Państwu na cele reformy rolnej, zgodnie z ustawą.**

Trzeba podnieść, że również **Karol Habsburg, właściciel Żywca, ofiarował 5 majątków na parcelacyę,** z których jednak tylko Sporysz został rozparcelowany, co do innych bowiem ministerstwo rolnictwa miało pewne zastrzeżenia. Obecnie, na skutek uchwały sejmowej, **Okręgowy Urząd Ziemski przystępuje do parcelowania wszystkich tych majątków,** na razie dobrowolnie oddanych.

Oddział techniczny krakowskiego Urzędu Ziemskiego przeprowadził pomiary i **parcelacyę 5 majątków w Cieszyńskiem,** będących własnością arcyksięcia Fryderyka. Wprowadzenie w posiadanie ludności w tych majątkach, ze względów prawnych natrafia na przeszkody które jednak wkrótce zostaną usunięte.

Z prywatnych właścicieli zaofiarowali do dobrowolnej parcelacyi: p. Suski, majątek Liszki, p. Czecz, majątek Kozy i p. Gaszyński, majątek Karniów. Sprawa ta jednak nie została jeszcze załatwiona, gdyż propozycye właścicieli nie całkiem były zgodne z ustawą, zwłaszcza co do wysokości ceny i wypłaty.

W każdym razie stwierdzić należy, że w zachodniej Małopolsce sprawa rządowej parcelacyi posunęła się znacznie naprzód.

NADESŁANE.

Niedola urzędników państwowych.

Ich postulaty. — Konieczne zarządzenia.

(I.) Przed niedawnem odbył się w Lublinie wiec urzędników państwowych, zwołany w celu omówienia ciężkiego położenia państwowych pracowników, tudzież środków, które miałyby i mogły przeprowadzić sanacyę obecnych anormalnych stosunków. W wiecu tym wzięło udział z górą trzy tysiące osób, reprezentujących wszystkie urzędy, pracujące na terenie miasta Lublina, w prezydyum honorowem wiecu zasiedli kierownicy instytucyi państwowych, zatrudniających największą ilość pracowników, a więc: Urzęda wojewódzkie, Izby skarbowej, Dyrekcyi poczt i telegrafu, szkolnictwa, Dyrekcyi robót publicznych, Polskiej Kasy Pożyczkowej, starostwa, komisaryatu, rządu i t. d.

Uczestnicy wiecu stwierdzali w czasie obrad niemożność normalnego istnienia pracownika państwowego i jego niewystarczający byt materyalny, który nie odpowiada najelementarniejszym potrzebom kulturalnego człowieka, nie zaspokaja nawet fizycznych jego potrzeb. Wiecownicy podkreślali zgodnie, że wobec wyczerpania się wszelkich dawnych oszczędności, pracownicy państwowi stanęli w obliczu nędzy, a powyższy stan anormalny powoduje masową ucieczkę z zawodu ruchliwszych, zdolniejszych i pracowitszych elementów, a co zatem idzie, obniża poziom umysłowy i etyczny tego kręgosłupa państwa, jakim jest zespół dobrych urzędników.

Uczestnicy wiecu po wyczerpujących obradach uchwalili cały szereg rezolucyi, żądających polepszenia bytu państwowego pracownika, żądających stworzenia takich warunków, któreby urzędnikowi zapewniły fizyczną i duchową równowagę, konieczną do uczciwego sprawowania obowiązków względem państwa.

W poszczególnych rezolucyach domagają się urzędnicy państwowi jak najszybszego ustalenia i wprowadzenia w życie ustawy o pragmatyce służbowej, normującej prawa pracowników państwowych, dalej zasadniczego uregulowania płac pracowników, opartego nie na dorywczem zmienianiu t. zw. mnożnika drożyźnianego, lecz na zasadzie ustalenia minimalnej płacy, potrzebnej dla wyżywienia małej rodziny. Dalej domagają się urzędnicy podwyższenia do normy rzeczywiście niezbędnej dla wyżywienia organizmu ludzkiego, t. zw. deputatów urzędniczych, rozmaitych dodatków i t. d.

W związku z postulatami przedłożonymi przez urzędników państwowych m. Lublina, zaznaczyć musimy od siebie, że ogół społeczeństwa zdaje sobie dokładnie sprawę z fatalnego położenia urzędników państwowych szczególnie w większych miastach, gdzie niedola ich wzrasta równomiernie z wzrastającą z dnia na dzień szaloną drożyzną.

Losem pracowników państwowych powinien rząd polski zająć się istotnie jak najserdeczniej i jak najenergiczniej, powinien przytem rozróżnić w hierarchii urzędników ludzi z wyższem, uniwersyteckiem wykształceniem od mniej ukwalifikowanych i ze względu na wyższe kulturalne wymogi tej pierwszej kategoryi przyznać jej znaczniejsze podwyżki. Należy również przekreślić pobraną przez urzędników państwowych zaliczkę i nie ściągać jej w dniu 1 sierpnia b. r. Nadto ze względu na wolny handel, który w najbliższej przyszłości będzie wprowadzony w życie, rząd nasz musi zastanowić się nad sprawą uchronienia urzędników przed ciężkiem położeniem, jakie spowoduje prawdopodobnie przejściowa zwyżka cen, wywołana nagłem wprowadzeniem wolnego handlu, musi w okresie tym zatrzymać nadal deputaty urzędnicze.

Wobec tego, że wprowadzenie w życie rozmaitych postulatów urzędniczych musi obciążyć skarb państwa, winno się skarbowi temu przynieść ulgę przez odciążenie państwa z sił nieużytecznych, niedość wydajnych w pracy. Doniosłość tego zrozumieli zresztą sami funkcyonaryusze państwowi, którzy w jednej z rezolucyi wiecu lubelskiego stwierdzili, że uważają za konieczne sami zwrócić uwagę na nadmierną ilość urzędników i urzędów i zbyt skomplikowany sposób urzędowania. Uznają oni sami, że skasowanie zbędnych urzędów, zmniejszenie ilości urzędników państwowych przyczyni się w poważnej mierze do osiągnięcia równowagi finansowej państwa i powiększy zarazem zaufanie społeczeństwa do urzędów.

Krakowscy teatroburcy.

(Kr.) — Gdy po 7 latach wojennego zdziczenia, spaczenia instynktów, zaniku poczucia piękna i artyzmu — ludzie, którym na sercu leży umoralnienie mas upatrują w instytucyi teatrów ludowych jeden z najdzielniejszych środków asanacyjnych i pedagogicznych, a władze miejskie i krajowe spieszą z wydatną pomocą nowozakładanym scenom popularnym — u nas w Krakowie te właśnie czynniki, którym powierzoną była piecza nad Teatrem ludowym likwidują jedyną tę instytucyę.

Ile jest w tem złej woli, ile perfidyi to wykazuje choćby objektywne zestawienie motywów likwidacyi i prosty cyfrowy rachunek, którym już poprzednio zajęliśmy Czytelników.

Jakież są te motywy ze strony Gminy? Niemożność ponoszenia dalszego deficytu Teatru powszechnego, który łącznie z „wygórowanemi żądaniami aktorów“ — przedstawiłby się rocznie w sumie 1 i pół miliona mkp.

— Ha! trudno! — pomyślałby niejeden niewtajemniczony w arkana zakulis i przedpokojów biur magistrackich. — Być może, że Gmina jest na to za ubogą i utrzymać drugiej sceny nie jest w stanie!...

Jakżeż jednak można z dobrą wiarą przyjąć te argumenty, skoro tasama Gmina, która nie jest w stanie dokładać do teatru 1 i pół miliona rocznie, oddaje ten teatr prywatnemu przedsiębiorcy, dodając mu doraźnie gotówką dwa miliony (na rzekome adaptacye), a ponadto **jeden milion** pożyczki „na rozrobienie interesu“, oraz użytkowanie przez lat dziesięć z budynku i całego inwentarza, za śmiesznie małym czynszem dzierżawnym 200.000 rocznie, przyczem Gmina w pierwszym roku zrzeka się nawet tego czynszu!

Zastanówmy się!...

Gmina nie mogła prowadzić na własną rękę teatru z powodu 1 i pół miliona deficytu, atoli obcym ludziom daje 3 miliony, daje za darmo teatr w pierwszym roku, a w dalszych 9 latach za czynszem 200.000 mkp.

Wszystkie te dobrodziejstwa (gdyż inaczej tego nazwać nie można!) zawarunkowane są dwoma zastrzeżeniami: 1) że dramat ma być **bezwzględnie i na zawsze usunięty** ze sceny, 2) że Gmina rezerwuje sobie **prawo wglądu** w repertoar operetki i opery.

Co do drugiego punktu należałoby go ściślej i więcej szczerze zdefiniować: „prawo wglądu za kulisy i do garderób“...

Z przytoczonych powyżej danych — wynika jasno jak na dłoni, że nie deficyt skłonił Gminę do zaprzepaszczenia Teatru Ludowego, bo podwójną sumę deficytową wraz z teatrem daje z miejsca obcej prywatnej imprezie. Grała tu jeno rolę chęć pozbycia się „nudnego“ dramatu, który jak wiadomo nie operuje trykotami, ani twoo-stepem, a zrobiono to na korzyść wesołej operetki, do której duchowy swój akces zgłosili przedstawiciele Gminy — klasycznem swem zastrzeżeniem „wglądu w... repertoar“!

Miarodajne czynniki powinny za ten niesłychany czyn być pociągnięte pod najsurowszy sąd opinii publicznej!

Z TEATRU POWSZECHNEGO.

„Boccacio“

Operetka w 3 aktach Fr. Souppego.

Miłe wspomnienia dawnych, dobrych czasów i dawnej, dobrej muzyki wzbudziły się w nas na premierze starego „Boccacia“. — Gdzie ten Souppe, Strauss, Millöcker, Gene? Gdzie ci dawni interpretatorzy nasi niezrównanych tych mistrzów Bocskaj, Zimajer, Skalska, Praunówna Bandrowski, Fontana, Skalski?!...

Przebrzmiało echo prawdziwie „klasycznej“ operetki. Znakomici aktorzy polscy po większej części w grobie (Bocskaj, Skalska, Bandrowski i inni). Reszta nieliczna w szanownym już wieku pracuje, jak Kasprowiczowa, Zimajer — na scenie, inni, jak radca Fontana zmieniwszy zawód (ale nie zamiłowanie) poświęcili swe siły służbie Temidy...

Hymny Narodów Nadbałtyckich.

HYMN FINLANDZKI

Ojczyzno nasza, kraju drogi,
W swej chwale czystej trwaj
Kochamy twoich łąk rozłogi
I granitowych brzegów progi,
Bo ten północny ziemi skraj,
To nasz ojczysty kraj!

Niech ci, co mają zysk na względzie
Odwrócą od cię twarz...
Dla nas te nagie skał krawędzie
I ten ubogi plon na grzędzie.
To drogie skarby, które masz,
O złoty kraju nasz!

Kochamy szumne twe potoki
I chłodny wichrów twoich wiew,
I letnich nocy twych uroki,
I starych borów ciche mroki;
Tu promień każdy, każdy śpiew
Spłomienia w sercach krew.

Tu myśli, miecze i lemiesze
Poznały krwawy trud,
Tu przeszły ojców naszych rzesze,
Tu w zatroskaniu czy uciesze
Stulecia długie żył ich ród,
Mocarny finnów lud.

Kto zliczy bitwy tu stoczone,
Przelaną zbierze krew,
I kto wytrwałość zmierzy onę,
Co brać umiała w swą obronę,
Łagodząc zim północnych gniew,
Rzucony w ziemię siew?

Tu nam jest dobrze, tutaj spłynie
Naszego życia bieg,
I choć nas gorzki los nie minie,
Wiemy, że dla nas w tej krainie
Jak ostateczna przystań, legł
Najdroższy w świecie brzeg.

Oto przed nami ziemia leży,
Kąpiącą w morzu szat swych skraj,
I od rubieży do rubieży
Dumnie ją oko nasze mierzy...
Spojrzyjcie wszyscy! od tych stał
To nasz ojczysty kraj!

I gdyby przyszło nam żyć w niebie
W lazurach, pośród gwiazd,
Nie zapomnielibyśmy ciebie,
Kraino o ubogiej glebie,
I nie przestali z jasnych gwiazd
Do twoich tęsknić gniazd!

Wśród granitowych twych wierzei
Tysiąc twych jezior śni,
Przystani nasza w burz kolei,
Skarbnico wspomnień i nadziei,
Kolebko skromna naszych dni,
Niech pieśń twa głośno brzmi!

Bo piękność twoja w pąku śniąca
Rozwinie się jak kwiat,
Bo nasza miłość gorejąca
W purpurę zórz i w blaski słońca
Ustroi bieg twych przyszłych lat.
I pieśń ta przejdzie świat!

HYMN ŁOTEWSKI

Ojczyznę drogą nam
Błogosław o Boże!
Roztocz opieką swą —
Świetlaną zorzę!
Błogosław Łotwy kraj,
Śpiew synów i cór tan!
O daj nam w Łotwie żyć —
Być jak kwietny łan!

HYMN ESTOŃSKI

O mój kraju, szczęście moje,
Domie mój rodzinny!
Nie znalazłem nic na ziemi,
Coby droższem było dla mnie
I piękniejszem się wydało —
Nad Cię, kraju miły!
Tyś mnie zrodził, wypiastował.
Przysposobił dla się.
Będę wiernym ci do grobu,
Wdzięcznym aż do śmierci.
Nic droższego nie posiadam —
Nad Cię, kraju drogi!
Bóg nad Tobą niech panuje,
Kraju ukochany!
Niech Cię bierze w Swą opiekę,
Niech Ci hojnie błogosławi
W każdem twojem poczynaniu —
Kraju mój jedyny!

Ale dość wspomnień, wróćmy do rzeczywistości!

Jesteśmy w szczęśliwem posiadaniu afisza „Boccacia" z r. 1883 w lwowskiej obsadzie.

Boccacia kreowała wielka Bocskaj (obecnie u nas p. Feldmanowa), Petronelę Kasprowiczowa (Zimajer), Fiamettę Skalska (Korabianka), bednarza Lotheringi przepyszny Fontana (Rewski), Piotra Bandrowski (Minowicz), Izabelę Sułkowską (Relewicz), Lambertucia-Skalski (Lelewicz), Leonatta-Alma (Ostrowski).

Czyż nie dość na pochwałę obecnie grających artystów powiedzieć, że nawet świadkowie dawnej klasycznej obsady z r. 1883 (do których i piszący te słowa się zalicza) — wyszli onegdaj z teatru zadowoleni i nierozczarowani?

Niech to sumaryczne uznanie — wystarczy za szczegółową ocenę. Nie można jednak powstrzymać się od wyrazów szczególniejszej wdzięczności p. Feldmanowej, Zimajer, Lelewiczowi i Kalinowskiemu, jak niemniej p. Rewskiemu za wyborne, pełne temperamentu oddanie roli bednarza. P. Relewicz z temperamentem grała i śpiewała bednarzową. Panna Korabianka szczęśliwie porała się z trudnościami partyi Fiametty, choć prześliczna piosnka o miłości i wierności niezupełnie nas zadowolniła. Ładnie śpiewała pna Topolska, a p. Minowicz w nieodpowiedniej zresztą dla siebie roli Piotra — wyszedł bez żadnego artystycznego szwanku. Chóry trzymały się dobrze, orkiestra spełniła chlubnie swoje zadanie.

K. Krumłowski.

Goście z nad Bałtyku.

Dziennikarze państw Nadbałtyckich w Krakowie.

Dziś miasto nasze gości w swych murach przedstawicieli prasy trzech państw, których losy, dzieje wyzwolenia, oraz ukształtowanie się przyszłych dróg rozwoju politycznego i ekonomicznego, wykazują znaczne analogie i wspólność interesów z Polską. Kraków gości w dniu dzisiejszym dziennikarzy z Estonii, Finlandyi i Łotwy.

Pomiędzy Polską a tymi trzema narodami wytworzyć się z czasem muszą węzły wzajemnej sympatyi i obopólnego zrozumienia.

Łączą nas tradycye wspólnie przeżywanej niewoli i wspólnej walki z przemocą caratu. Z jakże gorącą sympatyą śledziliśmy dzielną postawę Finlandczyków, broniących swych praw, z jakiem żarliwem współczuciem odnosiliśmy się do krwawych „ekspedycyj karnych" na Łotwie. Przeszłość spaja nas licznymi węzłami jednakich cierpień i jednakich wysiłków.

W przyszłości zaś łączność polityczna i gospodarcza Polski z państwami nadbałtyckiemi leży zarówno w naszym jak i ich interesie. Jedynie wzajemne porozumienie i zawarcie militarnych konwencyj pozwoli przeciwstawić się ewentualnym zakusom odrodzonego imperyalizmu rosyjskiego.

Nie ulega kwestyi, że wycieczka przedstawicieli trzech krajów nadbałtyckich przyczyni się w znacznym stopniu do wzajemnego poznania i rozwiązania nieprzyjaznych wersyj, jakie tam o Polsce rozsiewali wrogowie nasi.

* * *

Zapowiedziany na niedzielę przyjazd dziennikarzy nadbałtyckich nastąpił już wczoraj.

Pociąg wiozący gości przybył przed dworzec krak. około godz. 12 w poł.

Na dworcu oczekiwali wycieczkę prezydyum miasta, generalicya z gen. Kosteckimi i płk. Góreckim na czele oraz poważny zastęp dziennikarzy krakowskich.

Przybyłych reprezentantów krajów bałtyckich powitał serdecznie im. Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich prez. dr Beaupre, przemawiając w języku polskim, francuskim i niemieckim.

Następnie udali się goście do Muzeum Narodowego, gdzie się odbyło oficyalne powitanie wycieczki przez prezyd. m. Federowicza, który w swem przemówieniu zaznaczył radość z powodu przyjazdu miłych gości, tudzież wskazał na węzły łączące Finlandyę, Łotwę i Estonię z Polską. Prez. dr Beaupre powtórzył przemówienie w języku niemieckim.

W odpowiedzi na powitanie prez. Federowicza przemówił sędziwy generał finlandzki Munck, który w krótkiem i treściwem przemówieniu zaznaczył radość z powodu serdecznego przyjęcia wycieczki przez Kraków.

Przemówienie generała było w języku polskim, którego się nauczył, pełniąc służbę w wojsku ros. w Warszawie, Grodnie. Przemówienie przyjęto żywymi oklaskami.

Popołudniu podejmował Syndykat dziennikarzy krak. wycieczkę śniadaniem w restauracyi Hotelu Saskiego.

Około godz. 5 zebrali się uczestnicy wycieczki w pięknie przystrojonym w chorągwie o barwach narodowych państw nadbałtyckich — lokalu kawiarni „Esplanada". Po krótkim posiłku udali się goście w otoczeniu członków Syndykatu dziennikarzy krak. automobilami na zwiedzenie Wawelu zewnątrz, który wywarł na nich potężne wrażenie. Okrążywszy Wawel, pojechała wycieczka na Kopiec Kościuszki. Goście z zaciekawieniem wypytywali o historyę jego, podziwiając imponujący wygląd Kopca, jakoteż rozległy widok z jego szczytu na Kraków.

Serdecznie żegnani na Kopcu przez licznie zebraną młodzież, udali się do Teatru im. Słowackiego na przedstawienie „Erosa i Psyche".

Publiczność wypełniająca szczelnie salę Teatru zgotowała uczestnikom wycieczki burzliwą owacyę, która powtórzyła się po pięknej przemowie dyr. Trzcińskiego.

* * *

W wycieczce biorą udział: pp. red. z Łotwy: podpułk. Pleusner, Karklinsch, E. Freiwald, A. Zahlts, R. Lasdisch i Popoff; z Estonii: pp. red. Luiga, Ander-Kopp Tupits, Kornel, de Vries i Wilche; z Finlandyi: pp. generał Munck, Palola, Lenka (prasa zachowawcza), Etelapaa, Paernanaen (prasa postępowa), Tuthi i Kilpi (prasa socyalistyczna), oraz p. Waren.

Gościom towarzyszą: pp. Jan Cynarski, szef polskiej agencyi prasowej w Rydze, T. Komarnicki, R. Wegnerowicz i Zelisławski, przedstawiciele wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie.

* * *

W dniu dzisiejszym zwiedzi wycieczka zabytki Krakowa, w południe zaś podejmie ich Syndykat dziennikarzy krak. w lokalu Koła literacko-artystycznego.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Jana i Pawła

Wschód słońca: 4·51.

Zachód słońca: 9·13.

Długość dnia: 16·22.

Niedziela **26** Czerwca

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Niedziela przedpoł.: Poranek „Polska wiosna".
popołudniu: „Lady Frederic".
wieczór: „Eros i Psyche".

TEATR „BAGATELA"

Niedziela popołudniu: „Pan Geldhab".
wieczór: „Porwanie Sabinek".

TEATR POWSZECHNY

Niedziela popoł.: „Królowa Przedmieścia".
wieczór: „Rozwiedźmy się".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Niedziela popołudniu: „Wróg kobiet".
wieczorem: „Juszi tańczy".
Poniedziałek: „Wróg kobiet".
Wtorek: „Wróg kobiet".

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30)

Nowy program. Jotty doskonały imitator głosów zwierząt i jego żona we własnym programie choreograficznym oraz występ pierwszorzędnych artystów. Początek o godz. 11 i pół.

— ooo —

Dziennikarstwo na Łotwie.

(stm) Między przybyłymi sympatycznymi gośćmi nadbałtyckimi silnie reprezentowana jest prasa łotewska, której przedstawiciele udzielili nam ciekawych szczegółów o dziennikarstwie na Łotwie.

Prasa łotewska jest stosunkowo wysoko rozwinięta i poczytna. **W samej Rydze wychodzi 7 dzienników** w języku łotewskim: „Latwijas Sargs" (Straż Łotwy), „Latwijas Kareivis" (Wojownik łotewski), „Briva Seme" (Wolna ziemia), „Vestnesis" (Goniec), „Sozialdemokrats", „Jaunakas Sinas", „Valdibas Vestnesis". Mają one przeciętnie do 20.000 nakładu; przed wojną nakłady łotewskich dzienników ryskich były większe, n. p. popularny „Dzimtenes Vestnesis" drukował około 70.000 egzemplarzy, ale dzienników było mniej.

Niemiecki dziennik wychodzi tylko jeden „Rigasche Rundschau". Wogóle żywioł niemiecki został bardzo szybko zepchnięty z kierującego stanowiska, jakie zajmował za rządów rosyjskich pomimo swej małej liczebności, lecz dzięki temu, że trzymał w swych rękach ziemię (wielkie majątki), wielki przemysł i handel, cały ruch wydawniczy i t. d. Obecnie ten pokost niemiecki spadł z Rygi i ukazało się jej właściwe łotewskie oblicze, a rola Niemców zredukowana została do rozmiarów, odpowiadających ich liczebności; **w całej Łotwii jest ich niecałe 8 proc., w Rydze samej około 20%.** Co do **Rosyan**, to na ich sytuacyę przewrót państwowy wpłynął jeszcze bardziej; jakkolwiek jest ich na Łotwie również **około 5 proc.** (w Rydze do 10 proc.) (skupionych zresztą w znacznej części w Letgalii — polskich Inflantach), to wpływ ich na życie kraju jest minimalny. Przewrót naturalnym rzeczy biegiem dziwnie wytrącił ich z kolei — od roli czynnika rządzącego i panującego nie zdołali oni jeszcze przejść do normalnej skromniejszej, do normalnego udziału w życiu kraju drogą współpracy na drodze gospodarczej. — (Zresztą z rozmowy z dziennikarzami łotewskimi odnosi się wrażenie, że specyalnej niechęci w Łotwie do Rosyan niema).

Obok Rygi drugiem centrum dziennikarskim na Łotwie jest **Libawa**, gdzie **wychodzą 3 dzienniki łotewskie, w Mławie** jeden tygodnik. Oprócz dzienników liczna jest prasa peryodyczna łotewska. Każde prawie ministerstwo wydaje swój miesięcznik, z których miesięcznik ministerstwa oświaty „Izglitibbs Ministrajs Mencsehraksts", ma odrębny poważny dział naukowo-literacki. — Z prywatnych wydawnictw peryodycznych popularne są: „Illustretais Schournals" oraz tygodnik artystyczno-satyryczny „Svari" (Waga) (w rodzaju naszego „Szczutka". Ruch wydawniczy książkowy jest dość duży. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że ludność całej Łotwy liczy około 2 milionów, to trzeba przyznać, że rozwój prasy łotewskiej jest wcale imponujący.

Międzynarodowy zjazd kobiet.

Na ogólnem zebraniu stowarzyszeń kobiecych w Warszawie wybrane zostały delegatkami na międzynarodowy zjazd kobiet, mający się odbyć w Wiedniu w dniach 10—17 lipca panie dr J. Budzińską-Tylicką oraz dr Daszyńską-Golińską.

Ministerstwo spraw zagranicznych uznało również, że reprezentacya Polski jest konieczna na tym Kongresie i wydział dyplomatyczny postanowił użyczyć swego poparcia i pofocy oraz dostarczyć niezbędnych materyałów, dotyczących międzynarodowych stosunków i zagadnień politycznych doby obecnej.

Pożegnanie francuskiego jenerała w Warszawie.

Minister spraw wojskowych generał Sosnkowski wydał wczoraj obiad na cześć wyjeżdżającego do Francyi generała Spireau, który był szefem wyszkolenia wojskowego przy komisyi francuskiej w Warszawie.

Olbrzymia kradzież muzealna.

Z Wiednia piszą: Donoszą z Rzymu: W muzeum w Ferrarze skradziono przeszło 3 tysiące przedmiotów, między nimi **całą kolekcyę monet rodu Este.**

Milicner w Łodzi.

Na dzisiejszem ciągnieniu milionówki wygrana padła na Nr. 0759105, który został sprzedany w oddziale P. K. K. P. w Łodzi.

Wylewy w Małopolsce wschodniej.

Z wielu miejscowości nadchodzą wiadomości o zalanych wskutek powodzi przestrzeniach i zabudowaniach wiejskich. Ze względu na bezpieczeństwo dyrekcya kolejowa zarządziła zamknięcie jednego toru w kilku punktach na linii Lwów—Przemyśl. Na przestrzeni Bolechów—Dolina ruch zupełnie wstrzymany. Przejazd odbywa się przez Stanisławów. Na linii Stryj—Sambor przejazd powolny i ostrożny. Dniestr wylał ponad 2 metry stanu normalnego. Świca pod Bolechowem osiągnęła niebywały wprost stan 4.10 metrów ponad stan normalny. Wypadków jednak nie było. Z powodu uszkodzenia toru przez deszcze wstrzymano ogólny ruch kolejowy między Strzyłkami, Topolnicą i Siankami na przeciąg 2 dni począwszy od 25 b. m. Władze we Lwowie zarządziły, aby z powodu przerwy w ruchu dostarczano mieszkańcom zagrożonych miejscowości towarów i artykułów aprowizacyjnych drogą okrężną. Rzeka Stryj wezbrała tak silnie, że zalała niektóre ulice miasta Stryja. Mnóstwo pól i łąk znajduje się pod wodą.

Działalność Pocztowej Kasy Oszczędności.

W ciągu swojej dotychczasowej działalności P. K. O. zgromadziła 2 miliardy marek. W połowie są to wkłady Polaków amerykańskich. W P. K. O. składa oszczędności 40 tysięcy osób. W porównaniu ze stanem przedwojennym oszczędzono obecnie 1/5 część tego, co przed wojną. Z obrotów czekowych w P. K. O. korzysta 15 tysięcy

Sensacyjne morderstwo i samobójstwo.

Zamordowanie pułkownika Madurowicza. — Morderca, major Siennicki, pozbawił się życia.

(T) **Wczoraj** około południa **rozegrała się wstrząsająca scena w kancelaryi koszar 20 p. p. na Krowodrzy.**

Oto **w kancelaryi pułk. 20 p. p. Madurowicza zjawił się major Siennicki** i począł wyjawiać cel swego przybycia. **Kiedy mjr. Siennicki zaczął się unosić w rozmowie, pułk. Madurowicz przywołał go do porządku.** Major Siennicki **błyskawicznym ruchem dobył rewolweru** i skierował go w piersi pułk. M. **Padł strzał, kładąc pułk. M. trupem na miejscu.**

Na widok owoców swej zbrodni morderca **skierował zbrodnicze narzędzie w swą skroń,** poczem **wypalił, raniąc się śmiertelnie.** Po kilku minutach wyzionął mjr. S. ducha.

Jak nam donoszą, major Siennicki targnął się na życie swego przełożonego za złą opinię, jaką pułk. M. mu wydał w podaniu o awans.

Z śmiercią pułk. Madurowicza ponosi nasza armia wielką stratę — jednego z najdzielniejszych oficerów.

Gospodarka miejska grozi katastrofą dziennikom!

Nowy „figiel“ gazowni miejskiej.

Kraków, 26 czerwca.

Prasa krakowska pracuje obecnie wśród możliwie najgorszych warunków, mając do pokonania szereg olbrzymich trudności materyalnych i technicznych. Nie szczędząc trudów i ofiar, zmaga się z niemi zwycięsko i spełnia wytrwale swój obowiązek społeczny. Niestety, bezmyślność czy lekkomyślność przeróżnych czynników, od których techniczny byt wydawnictw jest zależny, stawia na drodze prasie naszej coraz to nowe zapory.

Od wczoraj grozi dziennikom tutejszym nowa katastrofa, dzięki zarządzeniom gazowni miejskiej.

Oto wprowadzono w życie **nowe ograniczenia w używaniu gazu** świetlnego; wedle „zreformowanych“ zasad, **dopływ gazu jest zamknięty od godziny 2 po południu aż do „zmierzchu.** Ten ostatni termin kryje w sobie ogromne **niebezpieczeństwo dla dzienników, a raczej uniemożliwia im wprost pracę.** Zmierzch zapada obecnie około godziny 9 wieczorem, to też wczoraj (w pierwszy dzień ograniczeń) otworzono gaz dopiero o tej godzinie. Tymczasem prawie wszystkie **dzienniki krakowskie składają się na linotypach,** z użyciem gazu (do przetapiania ołowiu). Otworzenie gazu o godzinie 9-tej powoduje, że ołów w piecykach maszynowych dochodzi do stanu używalności dopiero **około godziny 11 w nocy.** Tak więc dzienniki **pozbawione są przez szereg godzin,** w których wre już gorączkowa praca, **maszyn składających** i pracę nad złożeniem numeru mogą zacząć tylko **z katastrofalnem opóźnieniem.** Opóźnienie to **uniemożliwi bowiem wysyłkę nakładu pociągami porannymi na całą prowincyę.**

Tak więc prasa krakowska znalazła się w obliczu prawdziwej katastrofy. „Oszczędność“ gazowni wydała pierwsze owoce. Oszczędność ta, — nawiasem mówiąc, — dziwnie wygląda, gdy się zważy, że **latarnie gazowe na ulicach miasta świecą się jeszcze prawie godzinę po wschodzie słońca.**

Należy mieć nadzieję, że decydujące czynniki miejskie rozważą skutki nieopatrznego zarządzenia i cofną je czemprędzej.

firm i osób prywatnych. Na rachunkach czekowych jest 6 miliardów marek, obrót zaś wynosi 25 miliardów marek polskich. Finansiści wyrażają przekonanie, że gdyby P. K. O. mogła zgromadzić na rachunku czekowym 25 miliardów to pokryłaby w zupełności potrzeby obiegu pieniężnego w kraju, zapobiegając nadmiarowi banknotów. Aby bardziej jeszcze zasilić zapasy pieniężne P. K. O. rząd przedłoży sejmowi wniosek, by podatki ściągane były za pośrednictwem P. K. O. Wniosek ten ma wszelkie dane do realizacyi.

DZIENNIKARZE NADBAŁTYCCY NA STRZELNICY. Stare Towarzystwo kurkowe podejmować będzie miłych gości w niedzielę 26 b. m. o godz. 5 pop. przy zachowaniu tradycyjnego uroczystego ceremoniału. Starszyzna Bractwa z królem kurkowym na czele wystąpi z insygniami w otoczeniu licznego grona członków, poprzedzonych orszakiem trębaczy, łuczników i halabardzistów w historycznych strojach. — Po powitaniu gości nastąpi zwiedzanie skarbca i strzelnicy, na której odbędą się zawody strzeleckie o nagrody „królowej“. — Równocześnie goście dadzą honorowy strzał do ozdobnej tarczy, poczem zapiszą swoje nazwiska do księgi pamiątkowej Towarzystwa.

Wydział Towarzystwa Strzeleckiego uprasza członków o przybycie z odznakami strzeleckimi punktualnie o godz. 4 popołudniu.

TURNIEJ SZARADOWY O MILIONÓWKĘ. Z powodu braku miejsca podamy rozwiązanie szarad (Serye 90, 91 i 92) oraz wykaz szczęśliwych zwycięzców w numerze datowanym na czwartek 30 czerwca b. r. (we środę rano).

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Tegoroczny sezon w teatrze J. Słowackiego kończy się z ostatnim dniem czerwca. Ostatnie przedstawienia wypełnią występy p. Solskiej nadzwyczajne w „Erosie i Psyche“ Żuławskiego. Jeden wieczór po oficyalnem zakończeniu sezonu dn. 30 b. m. poświęcony będzie na experymentalne przedstawienie sztuki Witkiewicza „Tumor Mózgowicz“.

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiejsze dwa przedstawienia przyniosą „Pana Geldhaba“ (popołudniu) oraz „Porwanie Sabinek“ (wieczorem). — W obu znakomity gość warszawski p. Miecz. Frenkiel odegra role główne.

Z TEATRU NOWOŚCI. Dziś w niedzielę pop. „Wróg kobiet“, operetka E. Eyslera, wieczór „Juszi tańczy“. W poniedziałek i wtorek „Wróg kobiet“.

SZKOŁA DRAMATYCZNA przy Instytucie muz. (ul. św. Anny 2) zaprasza wpisanych na zebranie w dniu 28 b. m. o godz. 12 w południe celem odbycia konferencyi informacyjnej.

DYREKCYA I URZĘDNICY Krak. Tow. Wzaj. Ubezpieczeń żegnali wczoraj w sposób nader serdeczny p. Kazimierza Lubaszka, zast. naczelnika działu życiowego, który został powołany na stanowisko szefa departamentu dla ubezpieczeń społecznych przy ministerstwie poznańskiem. P. Lubaszek od lat 26 urzędnik Towarzystwa, jest jednym z niewielu w Polsce autoryzowanych techników asekuracyjnych, posiadających poza wykształceniem uniwersyteckim specyalne studya fachowe w dziedzinie matematyki ubezpieczeniowej oraz techniki tegoż działu. Studya te odbywał p. Lubaszek na politechnice wiedeńskiej, oraz na uniwersytetach niemieckich. Wysoce uzdolnionego pracowitego urzędnika żegnała Dyrekcya a z nią i koledzy tracąc z grona człowieka prawego charakteru, pełnego zacności i zalet koleżeńskich. s. b.

„P. Z. M. P.“ Walne zgromadzenie członków Polskiego Związku muzyczno-pedagogicznego odbędzie się w sali Instytutu muzycznego (ul. św. Anny) na II p. we środę 29 b. m. o godz. 4 pop.

KIERMASZ POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA na Błoniach w dniu dzisiejszem (26 b. m.) zapowiada się znakomicie. Od parku Jordana na miejsce zabaw 1 Pułk wojsk kolejowych wybudował kolej polową. Na miejscu wiele niespodzianek: kucyki dla dzieci, zawody, loterye, orkiestry, tańce, zabawy sportowe i t. d.

POSIEDZENIE KOŁA B. K. Matek chrz. woj. w sprawie festynu odbędzie się we wtorek 28 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Białego Krzyża, ul. Dolne Młyny 13. Ł

POMOC PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH DLA HARCERSTWA. Krakowska filia spółki akcyjnej „Automotor“ udzieliła harcerstwu województwa krakowskiego zasiłku w kwocie 5000 mk., który będzie obrócony na pokrycie części kosztów kursu instruktorskiego. Za ten dar składa Zarząd Oddziału Związku Harcerstwa Polskiego najserdeczniejsze podziękowanie.

POMOC BANKOW DLA HARCERST·/A. Dyrekcya Warszawskiego Banku Handlowego Oddział krakowski udzieliła harcerstwu województwa krakowskiego w uwzględnieniu szlachetnych celów Towarzystwa zasiłku w kwocie 10.000 mk., za który to dar Zarząd Oddziału Harcerstwa Polskiego składa najserdeczniejsze podziękowanie. Zasiłek ten obrócony będzie na pokrycie części kosztów kursu dla instruktorów harcerskich, których wykształcenie jest obecnie najpilniejszą potrzebą harcerstwa, a na który to kurs brakuje jeszcze znacznej części potrzebnych środków pieniężnych.

MAGISTR [illegible] zezwolił w dniu 26 czerwca b. r. doliczać 10 proc. do rachunku w restauracyi „Cichy Kącik“ na cele Polskiego Białego Krzyża.

(T) **EPIDEMIA CZERWONKI WYGASŁA.** Jak nas informuje miejski Fizykat, epidemia czerwonki już wygasła na Woli Justowskiej oraz Balicach, natomiast w Przegorzałach i Bielanach zupełnie dotychczas nie stwierdzono wybuchu epidemii.

WIANKI. Z oddziału wioślarskiego Sokoła krakowskiego otrzymujemy następujące pismo: Oddz. wiośl. Sokoła krak. urządzał przed wojną wianki co roku i teraz rozpoczął w tym kierunku przygotowania, by utrzymać tradycyę, natrafił jednak na niesłychane trudności. Pierwszą z nich brak pyrotechnika, tak, że część ogni musiano zamówić w Gdańsku. O resztę proszono wojskowość, która (via Warszawa) udzieliła ogni, a odpowiedź przychylną otrzymaliśmy w samą wilię św. Jana. — Przed wojną udzielał Magistrat subwencyi 500 K. obecnie przyrzekł 30.000 mk., nie opuszczając 25 proc. podatku od widowisk, który przeniesie dwa razy tyle. Cyfry mówią same za siebie. Koszt urządzeń technicznych (ławki, galary, ognie etc.) obliczono na okrągło 350.000 mk. Jakież mają być ceny biletów?

Zauważyć musimy wkońcu, że oddział wioślarski jest instytucyą quand même społeczną, nie obliczoną na zysk, nie otrzymał żadnych subwencyi przyznawanych obficie innym tow. sportowym, a utrzymuje się tylko z wkładek i jeżeli podejmuje imprezę wianków jedynie dla utrzymania tradycyi, to czyni to z uszczerbkiem funduszów na zakupno łodzi, by młodzież mogła z nich korzystać.

Gdyby nie wyjątkowo obywatelskie stanowisko tylko władz wojskowych, które na każdym kroku idą Oddziałowi wiośl. na rękę, wogóle o obchodzie nie mogło by być mowy.

Możeby na przyszłość Miłośnicy tradycyi związanych z Krakowem wystarali się o subwencye — Oddział wiośl. zawsze bezinteresownie weźmie udział w urządzeniu wianków. Wianki odbędą się 2 lipca. Szczegóły przyniosą afisze.

(T) **UJĘCIE PODEJRZANEJ PASERKI.** Tut. policya przyaresztowała 45-letnią Maryę Brodę, żonę funkcyonaryusza pocztowego pod zarzutem paserstwa. Jak się okazało Brodowa pozostawała w stosunkach stałych z szajką złodziei kieszonkowych, przeważnie kobiet, przybywających tutaj na występy gościnne. Złodziejki te kradły systematycznie w sklepach krak. różne materyały a rzeczy te następnie sprzedawały Brodowej, ta zaś j dalej pozbywała.

Podczas rewizyi znaleziono u Brodowej kilkanaście zwojów materyi, płócien, bielizny, oraz torebki damskie etc. Większą część tych rzeczy zwrócono poszkodowanym żydom.

—o()o—

Z Dyrekcyi Kasy Oszczędności miasta Krakowa otrzymujemy następujący komunikat:

W jednym z tutejszych tygodników pojawiła się notatka o rzekomej kradzieży czy też zamianie brylantów w Zakładzie zastawniczym Kasy Oszczędności miasta Krakowa. Notatka ta odnosić się może do jedynego wypadku który zaszedł w czasie ewakuacyi Zakładu Zastawniczego do Wiednia, gdzie w pospiesznem pakowaniu przedmiotów wskutek oderwania się znaku z liczbą fantu — zdarzyła się zamiana pary kolczyków z brylancikami, która dopiero później po powrocie Zakładu zastawniczego z Wiednia wyszła na jaw.

Ani właściciel tychże Obywatel Państwa niemieckiego, ani instytucya nie ponosi z tego tytułu żadnej straty.

Kraków, dnia 25 czerwca 1921.

Dział ekonomiczny.

Bank Małopolski S. A. w Krakowie.

W sobotę, dnia 25 czerwca 1921 r. odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Jana barona Götza-Okocimskiego Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszy Banku Małopolskiego S. A. w Krakowie, które zatwierdziło przedłożony przez Dyrekcyę bilans za rok 1920. W myśl przedłożonych wniosków uchwalono z wykazanego w bilansie czystego zysku Mk. 27,208.533·—, wypłacić 12½% dywidendy (wobec 8% roku ubiegłego). Następnie uchwalono po myśli postanowień statutu przelać do funduszu rezerwowego zwyczajnego kwotę Mp. 1,349.296, do funduszu zabezpieczenia listów zastawnych również kwotę Mp. 1349.296, zasilać rezerwę budowlaną kwotą Mp. 2,650.000·—, rezerwę strat wojennych kwotą Mp. 4,750.000·—, przekazać zwyczajnemu funduszowi rezerwowemu nadzwyczajną dotacyę Mp. 6,181.528·—, z pozostałego zaś zysku, po strąceniu statutowych tantjem przekazać funduszowi pensyjnemu urzędników i sług Banku kwotę Mp. 2,500.000, przeznaczyć na fundusz budowy Muzeum Narodowego w Krakowie Mp. 200 000, a pozostałą resztę w kwocie Mp. 1,349.678·— na rachunek roku następnego. Równocześnie uchwaliło Walne Zgromadzenie podwyższenie **kapitału akcyjnego** Banku z kwoty Mp.

112,000.000·— do kwoty 200,000.000·—, przekazując Radzie Zawiadowczej określenie wysokości poszczególnych emisyj, oraz terminu i szczegółowych warunków nowej emisyi akcyi.

—oOo—

Wielka placówka spedycyjna

w Krakowie.

Pierwszym czynnikiem normalnego rozwoju gospodarczego każdego kraju jest doskonała komunikacya — drugim **nowocześnie zorganizowana spedycya.** Im który kraj zdoła wytworzyć u siebie wielkie przedsiębiorstwa spedycyjne — tem szybkość i sprawność transportów w danym kraju wyżej stoi, co znów pociąga za sobą stały i normalny rozwój gospodarczy. Na zachodzie Europy i w Ameryce istnieją stosunkowo nieliczne, wielkie firmy spedycyjne, które natomiast w każdej bez wyjątku miejscowości macierzystego kraju posiadają oddziały i ekspozytury, jak również we wszystkich miastach i ważnych centrach przemysłowych, handlowych czy też granicznych całego świata rozporządzają własnymi oddziałami. W ten sposób ekspedycya towaru choćby z krańca na drugi kraniec świata jest w ręku jednej firmy, co w wysokiej mierze wpływa na szybkość, a przedewszystkiem na pewność dojścia danego transportu.

Do czasu przewrotu Wiedeń był centrum handlu z południem i wschodem Europy. Polska, dzięki swemu położeniu geograficznemu, wydarła Wiedniowi poniekąd wyłączność handlu ze wschodem. Lecz handel ten będzie możliwy tylko przy doskonałych przedsiębiorstwach spedycyjnych. Przedsiębiorstwa nasze, niewątpliwie poważne i mające już duże zasługi na polu spedycyi — działały dotychczas na ograniczonym terenie. Dla wprowadzenia polskiego handlu na właściwe tory, potrzeba nam przedsiębiorstwa spedycyjnego na olbrzymią skalę. Przedsiębiorstwo takie w Polsce już powstaje.

Bo oto wszechświatowa firma spedycyjna „SCHENKER et CO“ łącząca swemi oddziałami wszystkie części świata ze sobą, rozporządzająca wieloma setkami milionów dolarów, zrozumiała znaczenie Polski dla handlu transitowego i w Polsce organizuje swe oddziały. Fakt ten dla naszego życia handlowego ma wprost pierwszorzędne znaczenie — co też sfery handlowe polskie powitają ze szczerem zadowoleniem.

Lecz dla prowadzenia oddziałów firmy tej w Polsce trzeba znać miejsce działania. Kierownicy firmy „SCHENKER et CO“ postanowili tak ważny posterunek powierzyć fachowcowi pierwszorzędnemu. Wybór padł na p. ROMANA LIBANA, właściciela znanego powszechnie w Polsce przedsiębiorstwa spedycyjnego w Krakowie. Przedsiębiorstwo to przeszło na własność firmy „SCHENKER et CO“, a p. LIBAN został Dyrektorem tegoż przedsiębiorstwa. Faktycznie trudno było lepiej sprawę rozwiązać. P. LIBAN jest dziś w Polsce jedynym może fachowcem o wykształceniu — w dziedzinie spedycyi — naprawdę europejskim. Firmę swą założył w r. 1915 i w krótkim czasie, dzięki swym niepospolitym zdolnościom, uczynił z niej jedno z największych, a przytem najsolidniejszych przedsiębiorstw spedycyjnych w Polsce. Firma „SCHENKER et CO“, której dyrektorem oddziałów w zachodniej Małopolsce został p. LIBAN, posiada w nowym swym współpracowniku fachowca, jakiego jej tylko pozazdrościć można. W najbliższych dniach p. dyr. LIBAN zorganizować ma nowe placówki spedycyjne na terenie Małopolski. Jak się dowiadujemy, firma „SCHENKER et CO“ nabyła we Lwowie jedno z największych przedsiębiorstw spedycyjnych — podobnie jak i w Warszawie.

—oOo—

WYDZIAŁY PRZEMYSŁOWE W MAŁOPOLSCE. Minister przemysłu i handlu przystępuje do zorganizowania w Małopolsce wydziałów przemysłowych, na brak których żalą się tamtejsi przemysłowcy. W sprawie tej udaje się w sobotę do Krakowa delegat ministerstwa Szwander.

MILIARDY W BANKACH NIEMIECKICH. Świeżo opublikowany bilans jednego z największych niemieckich banków „Deutsche Bank“ wykazuje czysty zysk w kwocie 185 mil. Mk. Zysk brutto wynosi 713 mil., a w tem procenty 444 mil., prowizye 198, inne zyski (papiery proc., interesa konsorcyalne etc.) 71 mil. Koszta handlowe wynosiły 413 mil., podatki 76 mil., urządzenia dobroczynne dla urzędników 15 mil., amortyzacya kosztów urządzenia i budynków 22 mil., koszta fuzyi (Hanowerski Bank, Brunszwicki i Prywatny w Gotha) 22 mil. Z czystego zysku przeznaczono 109 mil. na fundusze rezerwowe, fundusz pensyjny, dywidenda dla akcyonaryuszy za r. 1920 wypłacona 18 proc.

TOW. SIEMENS-SCHUCKERTOWSKIE. W Wiedniu odbyło się wczoraj posiedzenie austryackiego towarzystwa Siemens-Schuckert. Przedstawiono sprawozdanie za rok 1920. Towarzystwo ma zapewnione obstalunki na dłuższy okres. Dywidendy wypłacono 8 proc. Uchwalono podnieść kapitał zakładowy na 200 milionów kor.

WIEDEŃSKI RYNEK SKÓR. Stan rynku skór bez zmiany, skóry wołowe wykazywały mały obrót, przyczem lekkie skóry trzymały się w cenie. Cięższe słabiej. Notowano: wołowe 130 do 140 M. za kg., cielęce 250 — za kg., końskie 2100—2150 za sztukę.

Zniżka na rynku walut wstrzymana importem skór zagranicznych. Sprzedawano z licytacyi włoską skórę podeszwową po 7 lir.w kg.

Eksport cementu.

Warszawa. (Tel. M.) Wywóz cementu polskiego zagranicę nie słabnie. W pierwszej połowie czerwca odesłano do Szwecyi i Danii 500 tysięcy ton cementu. Wobec tego, że cement jest jednym z głównych artykułów eksportu polskiego fakt ten zasługuje na zanotowanie.

Zniżka cen jaj w Warszawie.

Warszawa. (Tel. M.) Syndykat jajczarski w Warszawie obniżył cenę jaj o pół marki na sztuce. Obecnie cena jaj doborowych wynosi w hurcie 9 mk. za sztukę, a w handlu detalicznym 10 marek.

—oOo—

Ruch giełdowy.

(stm) Zaangażowanie wszystkich rozporządzalnych kapitałów w spekulacye obcemi walutami nie przestaje wywierać deprymującego wpływu na krakowski rynek papierów dywidendowych. W akcyach przemysłowych i handlowych ruch niewielki, tendencya raczej zniżkowa; ma się wrażenie, że dobrze obmyślone rachuby spekulacyi podtrzymują tę apatyę wobec papierów dywidendowych, aby ją wyzyskać przy nieuniknionej zwyżce, uzasadnionej już choćby spadkiem marki. Z poszczególnych akcyi straciła wczoraj Polska Nafta 50 punktów, StareP. T. H. 25 punktów (młode zyskały 15). Siersza górnicza i elektrownia zyskały po 50. Glob utrzymał się w mierze. Z akcyj bankowych robiono Ziemskim Bankiem Kredytowym, z papierów lokacyjnych listami zastawnymi Banku hipot.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 25 czerwca 1921 r.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. P. T. H. I—III em. of. 1000, żąd. 1100, trans. 1050, IV em. of. 950, żąd. 1050, trans. 975—1000, Handl. Spółka akc. Impex of. 425, żąd. 525, Polski Glob Tow. transport.-handl. of. 1250, żąd. 1450, trans. 1400—1415. Żegluga Polska of. 525, żad. 600. Zieleniewski I—III em. of. 7900, żąd. 8300 trans. 7925—8250, Warsz. Ska akc. Budowy Parow. I—II em. of. 1900, żąd. 2100. Lemiesz fabryki maszyn rolniczych of. 5900, żąd. 6100, Trzebinia fabr. maszyn i narz. roln. I—III of. 3100, żąd. 3300, IV em. of. 3000, żąd. 3200, Automotor fabryka samochodów of. 2300, żąd. 2500. Górka fabryka cementu of. 7000, żad. 7500, trans. 7325. Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza of. 6100, żąd. 6400, trans. 6350. Tepege Tow. dla przedsięb. górniczych of. 7300, żąd. 7800, trans. 7500, Polska Nafta I—III em. of. 1900, żąd. 2300, trans. 1975—2100, Elektrownia w Sierszy of. 2100, żąd. 2300, trans. 2200—2250, Oikos T. A. of. 4000, żąd. 4200, Pezet Powszechne zakłady budowl. of. 1000, żąd. 1100, Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini of. 2600, żąd. 2800, trans. 2650, Krakus Zjedn. fabr. przetw. wyskokowych of. 3400, żad. 3600, Fabryka porcelany w Ćmielowie of. 3000, żąd. 3300.

Warszawa. (Tel. M.) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej nie było prawie żadnych obrotów walutami. Usposobienie dla akcyj było mocne przy ożywionych obrotach.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych (gotówka): sprzedaż —·—, kupno —·—, czeki sprzedaż —·—, kupno —·—, franki francuskie czeki sprzedaż —·—, kupno —·—, funty szterlingi czeki trans. —·—, sprzedaż —·—, kupno —·—, marki niemieckie gotówka sprzedaż 23·—, kupno 22·50, ruble carskie 500-ki trans. 282·50—290.

Wiedeń, 24 czerwca. (PAT). Kursa dewiz: Amsterdam 228·54, Zagrzeb 4·64, Berlin 960·—, Bruksela 5490, Budapeszt 268·25, Bukareszt 1062·59, Londyn 25·85, Medyolan 3305, Nowy York 691, Paryż 5510, Praga 939·25, Zurych 116·50, Dolary 684, marka niemiecka 960½, angielskie 2570, francuskie 5500, włoskie 3297·50, jugosłowiańskie 1000-ki 846, szwajcarskie 116·80, czeskie 939, węgierskie 269½.

Zurych, 25 czerwca (PAT). Końcowe kursa dewiz: Berlin 8·15, Nowy Jork 594, Londyn 22·15, Paryż 47·50, Medyolan 28·70, Praga 8·12½, Budapeszt 2·30, Zagrzeb 4·10, Bukareszt 9·25, Warszawa 0·37½, Wiedeń 1·7½,

Warszawa. (Tel. M.) Z Genewy telegrafują dnia 25 b. m.: za 100 mkp. płacono 0.37 i pół centima.

TELEGRAMY.

Narodowo-demokratyczne warcholstwo.

Warszawa (tel. M.). Narodowi demokraci rozpoczęli **niesłychaną kampanię przeciwko rządowi.** W robocie tej prześcigują się wzajemnie oba wydania endeckie: „Dwugroszówka poranna“ i „Gazeta Warszawska“ wieczorna. Artykuł wstępny piątkowy „Gazety Porannej“ został skonfiskowany, sprawę oddano prokuratoryi. Za artykuł wstępny sobotni, który zawiera zarzut pod adresem P. P. S., iż korzystała ze zasiłku z kasy rządowej, P. P. S. zamierza zaskarżyć redaktora „Gazeety Porannej“ do sądu. Oświadczył to dziennikarzom poseł Niedziałkowski.

Unieważnienie skandalicznej umowy.

Warszawa. (E. E.) Komisya skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem Wierzbickiego uchwaliła przedstawić Sejmowi wniosek o unieważnienie umowy, zawartej w Quaranty Trust, co do przekazów pieniężnych z Ameryki Północnej do Polski, jako niekorzystnej dla państwa i jego obywateli.

Rosya obawia się związku państw bałtyckich.

Ryga. (E. E.) „Głos Rosyi“ donosi z Moskwy, że **rząd sowietów jest bardzo zaniepokojony projektem zorganizowania związku państw bałtyckich.** Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin rozesłał instrucye wszystkim przedstawicielom Rosyi zagranicą, aby starali się stawiać przeszkody do zorganizowania tego związku i usiłowały nie dopuszczać do przyłączenia się do Związku Finlandyi i Rumunii. Prasa sowiecka stara się dowieść, że związek bałtycki będzie miał na celu nietylko defenzywę, lecz ewentualnie i ofenzywę przeciw Rosyi.

Rokowania pokojowe Rosyi z Rumunią.

Wiedeń. (Telef. J.) Donoszą z Bukaresztu: Litwinow, zastępca komisarza dla spraw zewnętrznych oświadczył, że rosyjski rząd sowiecki gotów jest omówić warunki, nad którem **rokowania pokojowe między Rosyą a Rumunią mogłyby się rozpocząć.** Litwinow zaprzeczył kategorycznie pogłoskom, jakoby w roku 1917 złożony w Moskwie na Kremlu skarb państwa rumuńskiego został wydany zagranicę przez rząd rosyjski na cele handlowe.

Stan wojenny między Rosyą a Grecyą.

Wiedeń. (Telef. J.) „Lokal-Anzeiger“ donosi z Aten, że grecki rząd wysłał do rządu rosyjskiego doniesienie tej treści, iż Grecya uważa swój stosunek do Rosyi sowieckiej jako stan wojenny.

Węgry a mała ententa.

Praga. (E. E. Radio) Konferencya w Marienbadzie zakończy się prawdopodobnie dzisiaj. **Hr.** Hedervary oświadcza, pisze „Prager Tageblatt“, że przez nowe układy polityczne, przez wprowadzenie komunikacyi na nowych zasadach stosunek Węgier do państw sąsiednich ulegnie zmianie. W programie konferencyi czesko-węgierskiej jest także wprowadzenie wzajemnej amnestyi politycznej oraz ochrona mniejszości. „Bohemia“ podaje treść interwiewu z członkami delegacyi węgierskiej o polityce zewnętrznej Węgier. Największe trudności sprawia stosunek Węgier do Jugosławii. Belgrad wzbrania się wziąć udział w jakichkolwiek rokowaniach. Lepszym jest stosunek do Rumunii, choć pogłosek o unii personalnej nie można brać seryo. Sprawa Węgier zachodnich utrudnia porozumienie się z Austryą. Przeciwnie stosunki z Polską i Niemcami są jak najlepsze.

Konferencya w Porto-Rose.

Warszawa (East Express). W tych dniach wyjeżdża delegacya polska na konferencyę w Portorose. Na czele delegacyi stoi minister pełnomocny, Zdzisław Okęcki. Obrady w Portorose dotyczyć będą spraw polityczno-gospodarczych. Omawiane będą konwencye między państwami sukcesyjnemi, b. monarchii Habsburgów, z uwzględnieniem wymiany artykułów pierwszej potrzeby, ułatwienia rządu pocztowego, telefonicznego, telegraficznego i towarowego, usunięcia istniejących ograniczeń tranzytu, transportów handlowych, cyrkulacyi wagonów bezpośredniej komunikacyi wypożyczania lokomotyw, wagonów itd.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, Kraków, Dunajewskiego 7.

OGŁOSZENIA

Oddział dla ogłoszeń otwarty od godz. 9—1 i od 4—7. Ceny ogłoszeń umieszczone są w nagłówku.

Józef Chomnicki poszukuje swojej córki Amelii Chomnickiej ze wsi Daszkowiec, pow. Nowo-Uszyckiego, ziemi Podolskiej, która w 1920 r. wyjechała z powiatow. starostwem Nowo-Uszyckiem, jako kancelistka, do Polski. Upraszam na miłość Boga, ktoby wiedział coś o niej, lub o miejscu jej pobytu raczy zawiadomić, za wynagrodzeniem, pod adresem: Mikołaj Rościński, Borszezow, około Czotkowa. 4574

SKRADZIONĄ dnia 20 kwietnia b. r. wojskową kartę zwolnienia na nazwisko Jan Bułat z Piekar, powiat Kraków, unieważniam. 4585

SKRADZIONE papiery wojskowe na nazwisko Stanisław Walczyk z Kocmyrzowa unieważnia się. 4586

SKRADZIONO papiery wojskowe na nazwisko Cepuch Andrzej, Bronowice Małe, które unieważnia się. 4584

! MODELE !

POŁBUCIKI
LAKIERKI 4388
MOLIERKI
PANTOFELKI

Gizela Brand, Kraków
Kraków, Starowiślna 6.

!! MODELE !!

SIKAWKI POŻARNE, ogrodowe, wodociągi i pompy, oraz wiercenie i kopanie studzień dostarcza i buduje firma Inż. Józef Schroll Kraków, Pawia 8/10. Tel. 1069. Kosztorysy bezpłatnie. 4340

Sukienki dla panienek i ubranka dla chłopców letnie i zimowe ma na składzie ZWIĄZEK PRACY KOBIET Kraków, plac Szczepański 3. Tamże przyjmuje się zamówienia na konfekcyę dziecięcą i mundurki dla pensyonarek. 4549

Rękawiczki gumowe dla pszczelarzy. 4168

Bandaże przepuklin. Upaski brzuszne.



Protezy, szczudła itd. Katalog darmo.

K. Polaczek, Sambor.

ZGUBIONĄ wojskową kartę powołania na nazwisko Karol Bielecki z Cerekwi powiat Bochnia, unieważniam.

SKRADZIONE papiery wojskowe na nazwisko Andrzej Starościk, gmina Filipowice, unieważnia się. 4569

LEWKOWICZ I. L., Swoszowice, unieważnia zgubione dokumenta wojskowe. 4415



Materyały budowlane z piasku, z cementu są trwałe i tanie. Udoskonalone maszyny do wyrobów cementowych, dachówki, cegiły, pustaków, rur, cembrowin itd. Sikawki i narzędzia dla straży ogniowych poleca 4493 Fabr. Maszyn RZEWUSKI I SP. Warszawa, Ordynecka 7.

Łatwy i rentowny zarobek podczas wakacyj!

ZBIERAJCIE borówki, poziomki, maliny, ostrężnice, jarzębinę, jałowiec oraz wszelkie inne jagody które kupuje i płaci najwyższe ceny

»KRAKUS«

ZJEDNOCZONE FABRYKI PRZETWORÓW WYSKOKOWYCH I OWOCOWYCH S. A.

KRAKÓW XXII. 4516

Bank Wschodni, w Warszawie

Oddział w Krakowie, Floryańska 43, Tel. 20-38

ODDZIAŁ RÓWNO — otworzył EKSPOZYTURĘ W KRYNICY. — ODDZIAŁ WILNO 4498

Fabryka maszyn i Biuro techniczne dla budowy młynów, tartaków i cegielń

M. KANAREK

Sp. z ogr. por.
Kraków, ul. Szewska 9.
Telefon 3024.
Warsztaty: Podgórze, Plac Zgody L. 12.
Filie i składy: WARSZAWA, Jasna 18, Tel. 243-30. LWÓW, ulica Słowackiego L. 16.
Adres telegraficzny: TECHNIKUM.

Projektuje i urządza młyny gospodarcze pół- i cało-automatyczne. Dostarcza maszyny wszelkiego rodzaju wyrobu własnego i zagraniczne. Kamienie sztuczne francuskie „Ideal“ oraz przybory młyńskie.

Maszyny parowe, lokomobile, motory ropne „Diesla“, ssąco-gazowe i benzynowe. Turbiny wodne systemu Francisa. 4523

Maszyny dla tartaków i cegielń.

Naprawa motorów i maszyn po cenach umiarkowanych. Ryflowanie walców w czasie najkrótszym.

Kosztorysy na żądanie odwrotnie.

Automobilowe chłodniki

robi nowe i naprawia stare, oraz uskutecznia wszelkie roboty automobilowe wchodzące w zakres blacharstwa

specyalista w samorodnem spajaniu (szweisowaniu) cylindrów automobilowych, karterów żelaznych lanych i aluminiowych, oraz części maszynow. lanych i kutych

Wykonuje szybko i pod gwarancyą.

L. Drapała, Kraków, Czarnowiejska 9-11. Warsztat. 4547

STOLARNIA A. KMIECIAKA i ST. KSIĄŻKIEWICZA

KRAKÓW, DŁUGA 44

stale ma na składzie biurka, krzesła, szafy, stoły i etażerki po cenach fabrycznych. 4550

Ważne dla P. T. Kupców i Kółek Rolniczych.

Różne czekolady, Pomadki, Herbatniki, Biszkopty, Andruty, Cukierki, Sok malinowy poleca

J. SCHNEIDER

W KRAKOWIE, ULICA DŁUGA 28.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie. 4471

STOLARZY

specyalistów do stylowych mebli fornirowanych poszukuje

„STRUG“ Sp. Akc.

ZAKOPANE, MAŁOPOLSKA.

Pomieszkanie i utrzymanie zapewnione. 4558

Reklama dźwignią handlu!!!

F. LESIECKI i Ska

Kraków, Sławkowska 11.

Telefon 2157.

Dział handlowy (import—eksport)
Dział przemysłowy
Dział naftowy
Dział materyałów budowlanych (wapno, cement, płyty asbestowe (dachówki) itd.)

Zastępstwa:
Wiedeńskiej fabryki samochodów, przedtem GRAF i STIFT, Wiedeń — na wozy osobowe.
„GORKITU“ łącznie z firmą Faden i Ska. 4225

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski“ Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś
Drukarnia Ludowa w Krakowie.